



Temat: Oberżysta skarżypyta,
czyli **ż** wymienne po spółgłoskach **l, ł, r**
oraz w wyrazach pochodzenia obcego

Jeśli nie musisz teraz rysować dinozaura, myć łyżek, obserwować kropli deszczu spływającej po szybie lub robić porządków w szufladzie, zajrzyj do szóstej tygodniówki. Tygodniówka to zbiór tego, co możesz zrobić w ciągu tygodnia. Czytaj wyrazy i rozwiązuj zadania tylko wtedy, kiedy masz na to ochotę. Ale byłoby cudownie, gdyby udało Ci się przeczytać i wykonać to, co możesz i potrafisz, zanim pojawi się siódma tygodniówka.

1. Przeczytaj opowiadanie o oberżystce skarżypicie.

Była sobie oberżza „Pod Grulem”. Jej właściciel, oberżysta Antoni, codziennie przygotowywał dla swych gości ziemniaki zapieczone z fasolą i rozmarynem oraz pomarańczową oranżadę. W oberży zawsze panował tłok. Nie tylko dlatego, że można tam było zjeść coś dobrego, ale także ze względu na możliwość spotykania przyjaciół, z którymi prowadziło się długie rozmowy o wszystkim i o niczym. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie pewna cecha oberżysty, którą trudno nazwać zaletą. Antoni to skarżypita. Skarżył się na wszystko i wszystkich.

- Dzisiaj był u mnie pan sierżant - poinformował dowódcę, Kazimierza Kaszkę. - Siedział prawie dwie godziny. Zjadł dwie porcje ziemniaków i wypił cały kubek maślanki.
- Wiem, wiem, drogi panie. To dobrze. Cieszę się, że sierżant prawidłowo się odżywia. I że ma taki apetyt - podsumował dowódca i oddalił się.
- Pani Malwino, nie chciałbym być wścibski, ale dziś pani córka przesiedziała u mnie prawie dwie godziny - powiedział oberżysta. - Grała w pchełki i piła oranżadę. Czy ona w tym czasie nie powinna być w szkole?
- To miło, że pan się tak troszczy o Gosię - uśmiechnęła się mama dziewczynki. - Ale pozwoliłam jej pójść na oranżadę, bo dziś jest sobota i nie ma zajęć w szkole.
- Nudne to skarżenie - mruknął do siebie Antoni, gdy jego relacja nie zrobiła odpowiedniego wrażenia na dziewiątej już osobie. - Nuda. Skarżenie, które nie wywołuje emocji, jest bez sensu. Muszę je ubarwić.

I natychmiast wcielił swoje postanowienie w życie.

- Droga pani! - zawołał do idącej do piekarni pani Marii. - Nie chciałbym być wścibski, ale czy pani wie, że inżynier Czapla, pani mąż, był dziś u mnie w oberży? Nie musi pani odpowiadać, pani mina mówi wszystko. Tak mi przykro! Choć widzę, że pani cierpi, muszę jeszcze coś dodać. Pan Czapla spędził w oberży prawie cały dzień. Wniosek nasuwa się sam. Inżynier nie był dziś w pracy. W dodatku zachowywał się tak, jakby nie jadł przez dwa dni. Pochłonął sześć talerzy zupy ziemniaczanej, bochenek chleba i wypił siedem butelek oranżady. Powiedział, że pani zupy są okropne.

Nie wspomnę już o rachunku, które nie należał do niskich.

- Czapla! - zawołała tylko pani Maria i zamiast do piekarni pobiegła do domu.

- Hi, hi, hi! - zaśmiał się oberżysta. - Uwierzyła. Teraz pora na pana Lucjana, właściciela czterech oranżerii.

- Muszę się panu poskarżyć. Dzisiaj w oberży były pana dzieci. Już o godzinie dziewiątej - relacjonował. - Nie chcę się wtrącać, ale czy w tym czasie dzieci nie powinny uczyć się matematyki? Mówię to z troski, by nie wyrosły z nich ośły. W dodatku pana córka narysowała na stole małża. Ścierałem go przez piętnaście minut! Kiedyś to była taka miła dziewczynka...

- Zaraz z nimi porozmawiam - rzekł zdenerwowany pan Lucjan i pożegnał oberżystę.

- Cudownie! - zawołał Antoni, podskakując z radości. I natychmiast przeszedł na drugą stronę ulicy, bo zauważył tam staruszkę.

- Witam babunię. Proszę mi wybaczyć, ale czy mleko i jogurt, którymi karmi pani koty w naszym miasteczku, mają odpowiednią zawartość tłuszczu?

- Tak - odpowiedziała starsza pani.

- Mam wątpliwości. Dzisiaj rano siedemnaście kotów i trzynaście kotek, nie licząc kociątek, pojawiło się przed moją oberżą. Jak one miauczały! Serce się krajało. Dowiedziałem się od nich, że od kilku dni nie piły prawdziwego, tłustego mleka. Natychmiast rozlałem kilkanaście litrów mleka do miseczek. „Miau, miau! To prawdziwe mleko! - miauczeli z radości właściciele szorstkich języków. - Mleko, które leje nam pani Ludwik, smakuje jak woda.

- Ojej! - zawołała tylko staruszka i pobiegła do lodówki, by sprawdzić, czy rzeczywiście mleko, które ostatnio kupiła, ma taką niską zawartość tłuszczu.

- Udało się - ucieszył się oberżysta, który doskonale pamiętał, że tego dnia w oberży pojawił się tylko jeden kocur, miłośnik pierogów.

Tak było przez cały tydzień. Właściciel oberży czuł się jak w niebie. Skarżył i w dodatku kłamał. Wkrótce ludzie zaczęli omijać jego lokal. Któż bowiem chciałby, wypijając jedną butelkę oranżady, dowiedzieć się, że wypił ich aż siedem?

W sobotę Antoni, siedząc wśród butelek z oranżadą, zapytał sam siebie:

„Kto teraz to wszystko wypije? Kto zje wielki rondel ziemniaków z fasolą?”.

I zaraz sobie odpowiedział:

„No cóż, tak kończą ci, którym język lata jak łopata”.

A wieczorem napisał list do mieszkańców miasteczka. Przeprasił w nim tych, których okłamał.

Wiele miesięcy upłynęło, zanim ludzie znowu zaczęli przychodzić do jego oberży.

2. Dobra rada sąsiada

Sąsiad oberżysty zawsze wie, kiedy właściciel oberży kłamie. Antoni ma wtedy rumieńce, jakby pomalował policzki sokiem z buraków, patrzy w górę, trochę na lewo, i nerwowo próbuje zrobić loczek na końcu prawego wąsa.

3. Przeczytaj i porozmyślaj.

.....
Pewien psychiatra twierdzi, że kłamczuchy, które bardzo często kłamią, czasami okłamują same siebie. Prawda z kłamstwem miesza im się tak jak sok pomarańczowy z marchewkowym.

.....
Kiedy kłamiemy, podobno wydłuża się nam nos jak Pinokiovi.

.....
Mark Twain powiedział: „Zanim prawda włoży buty, kłamstwo obiegnie Ziemię”.

.....
Małgorzata Musierowicz w swojej książce napisała: „A kłamstwo jest lepkie, nie sposób się go pozbyć, brudzi wszystko wokół i brudzi twoje sumienie”.

.....
„Kłamstwo jest jak królik – rodzi mnóstwo małych kłamstw” – tak napisała Magdalena Samozwaniec.

4. Wymyśl i zapisz.

Wymyśl reklamę oranżady. Może nią być:

- tekst,
- tekst plus ilustracja,
- krótki film (nagrany telefonem).

5. Patyk, kreda i podwórko

Weź kredę i napisz na chodniku jak najwięcej wyrazów z ż, które występuje po półgłoskach l, ł, r.

6. Ortograficzna zasada

Wydrukuj załącznik z ortograficzną zasadą lub przepisz zasadę na kartkę i ozdób rysunkiem. Następnie przyklej kartkę gdzieś w domu. Zerkaj na nią przynajmniej trzy razy dziennie.

7. Ortograficzna ściaga

Poproś kogoś z dorosłych, aby wydrukował Ci rysunkową ściagę. Przyczep lub przyklej ją do lodówki, biurka, drzwi... I zerkaj na nią, by zapamiętać pisownię zaprezentowanych wyrazów.

8. Dyktando

Zrób dyktando domownikom, oczywiście, jeśli się na to zgodzą. Potem je sprawdź.

Oto wyrazy do podyktowania: lżej, odwilż, małż, małżeństwo, oberża, oberżysta, skarżypyta, oranżeria, inżynier.

9. Zdrowe kawałki



Codziennie schrup coś owocowego. Owoce są bardzo zdrowe i aromatyczne. Zawierają mnóstwo witamin i składników mineralnych. Dzięki nim mamy piękną cerę, zdrowe włosy i uśmiech na twarzy.

Banan ma bardzo dużo witaminy B₆. Dba o serce i pomaga przy biegunkach.

Ananas zwiększa odporność, wpływa dobroczynnie na serce i oczy.

Kiwi są skarbnicą witaminy C. Chronią przed chorobami oczu i serca.

Cytryna pobudza trawienie i pomaga pokonać przeziębienie.

Pomarańcza to kopalnia witaminy C. Działa przeciwzapalnie i przeciwgorączkowo.

Jabłko dba o płuca i serce oraz pomaga zwalczać jesienno-zimowe infekcje.

Winogrona wspierają pracę wątroby, działają moczopędnie i oczyszczająco.

Maliny poprawiają jędrność skóry oraz rozgrzewają podczas przeziębienia.

10. Lemoniada

Oberżysta Antoni przygotowywał pomarańczową oranżadę. Jeśli masz ochotę, zrób podobny orzeźwiający napój. Przygotuj składniki i koniecznie poproś któregoś z domowników o pomoc.

Składniki:

- 1 pomarańcza
- 2 cytryny
- 2 czubate łyżki cukru
- 5 szklanek wody
- kilka kostek lodu

1. Bardzo starannie wyszoruj pomarańczę i cytryny. Pokrój je na plasterki i włóż do garnka.
2. Wlej wodę i wsyp do niej cukier. Zagotuj zawartość garnka, a potem gotuj ją 10 minut na małym ogniu.
3. Odstaw garnek, aby oranżada przestygła. Następnie przelej ją do dzbanka i wstaw do lodówki.
4. Oranżadę przelej do wysokich szklanek. Dodaj kilka kostek lodu. Ozdób szklanki plasterkami pomarańczy lub cytryny.

11. Kilka słów na koniec



Moje Drogie Uczennice i moi Drodzy Uczniowie!

Dzisiaj żarcik na dobry humor:

- Tatusiu, czy mogę dać trzy pieniążki starszemu panu, który stoi na targu i wykrzykuje? - spytała córka oberżysty.
- Oczywiście, że możesz - odpowiedział wzruszony oberżysta. - A co on wykrzykuje?
- Lody, lody, sprzedaje! Truskawkowe, malinowe, poziomkowe, śmietankowe i czekoladowe. Najsmaczniejsze! Kolorowe!

Trzymajcie się zdrowo!

Pozdrawiam Was z ogrodu

Lamelia Szczęśliwa,

która zrobiła dzisiaj napój z kiwi, pokrzywy, banana i jabłka